Odcienie miłości

W miłości nic nie jest czarno - białe,

gdy patrzysz przez różowe okulary

i myślisz o niebieskich migdałach.

W żyłach miłości płynie błękitna krew,

Ale brak szarych komórek.

Głupia — nigdy nie podnosi białej flagi.

Walczy, chociaż

Zielenieje z zazdrości,

Czerwienieje z wściekłości,

Bo okazuje się nie być jedyną.

Złoty środek nie istnieje.

Starania nie ustaną,

póki nie dostanie zielonego światła.

Ania

To nie jest hymn o miłości

Wszyscy piszą o szalonych tchnieniach uczucia,

Atakującej znienacka strzale Amora,

Zadurzeniach owitych w szekspirowskie dramaty

Albo o zgrozo… w brazylijskie telenowele.

Ja piszę o miłości po cichu.

Takiej, która ceni złoto milczenia,

Miłości nieświadomej swojej potęgi,

Błądzącej jak ślepiec,

Nieudolnej, niewinnej jak dziecko,

Bez krzty pewności, z iskierką strachu.

Czy to na pewno miłość?

Każdy wieczór jest tym jednym pytaniem.

Widzę Cię wtedy, ale nie wiem,

Czy jestem stworzona dla Ciebie,

A ty dla mnie.

Czy kiedy zapukasz do drzwi mojego serca,

to czy się otworzą?

To nie jest hymn o miłości.

To jest wołanie DO miłości,

Żeby dała znać, kiedy się pojawi.

Ania

Zwoje

zwoje mózgowe

chociaż nie są papierowe

to jak kartkę można podrzeć

gigabajty pamięci

domek z kart pełny

informacji adnotacji

zdmuchnięty

lecą wszystkie wspomnienia

na bruk jak fortepian Szopena

neurony nie są wieczne

ofiary nieuleczalnej choroby czasu

szkoda że nie są idealne

mogłyby zapomnieć o wszystkim

ale wciąż pamiętają…

Ciebie

Ania